

Co przeciętny Polak wie o Azerbejdżanie? Niewiele, a i to głównie z lektury *Przedwiośnia*. Swoją drogą, Żeromski nigdy nie był w Baku, a pomysłem osadzenia pierwszego rozdziału powieści na Zakaukaziu natchnęły go rozmowy z pp. Przedborską i Czarnecką (żonami bakijskich farmaceutów, które po rewolucji wróciły do kraju).

A więc Cezary Baryka i ropa z Morza Kaspijskiego. Noble, Rotszyldy. Co jeszcze? Kawior. Dużo (relatywnie) taniego kawioru. I konflikt z Armenią, który toczy się tak długo, że już nie wiadomo, kiedy się zaczęło, i o co poszło. Kraj w dwóch kawałkach (Azerbejdżan właściwy i Nachiczewan), nadto jeszcze ze sporym fragmentem (Górski Karabach - około 17% powierzchni Azerbejdżanu) odgryzionym przez Ormian.

(Konflikt zaczął się od wojen rosyjsko - perskich na początku XIX wieku. Po wojnie 1812-1813 Rosja zaanektowała obecny Azerbejdżan oraz (zamieszkały przez Ormian) Górski Karabach. Armenię właściwą zdobyła po kolejnej (1826-1828) wojnie z Persją. Za cara nikt nie zadbał o to, żeby administracyjnie "przełączyć" Górski Karabach do Armenii, w czasach ZSRR było to też nieistotne, więc oba państwa odzyskały niepodległość wraz z problemem etniczno-terytorialnym, którego nie potrafiły rozwiązać na drodze pokojowej.)

Jakie jeszcze skojarzenia? Jest też azerska Evita czy też Imelda - Merhiban Alijewa, synowa poprzedniego prezydenta, żona obecnego i matka przyszłego. A przy okazji przewodnicząca różnych fundacji, doktor nauk, profesor honoris causa wielu uczelni, ambasador dobrej woli UNESCO i wiceprezydent Azerbejdżanu. Kilka lat temu jedno ze 'stronnictw sojuszniczych' rządzącej monopartii zamierzało zgłosić panią Merhiban w wyborach prezydenckich (przeciw własnemu mężowi). Pomysł nie wypalił, więc w końcu nie wiadomo, czy miał to być balon próbny, czy też jakiś gambit polityczny.

Azerbejdżan jest też krajem, którego mieszkańcy mówią językiem sąsiada (różnice pomiędzy tureckim a azerskim są w zasadzie kosmetyczne), choć pod względem religijnym (szytyzm) Azerowie mają więcej wspólnego z Irańczykami niż z Turkami. Właściwą ojczyzną Azerów jest... Iran, gdzie (głównie na północy) żyje ich co najmniej 15 milionów (i stanowią największą mniejszość etniczną, niemal 20%). Dla porównania - populacja Azerbejdżanu (obecnie już wyczyszczona z Ormian) to około 10 milionów. Stąd językoznawcy i demografowie sugerują używanie nazwy Azerowie w odniesieniu do grupy etnicznej (narodu) i Azerbejdżanie - w odniesieniu do mieszkańców Azerbejdżanu.

No i jeszcze wracając do *Przedwiośnia*: przedrewolucyjne Baku zbudowane było w zasadzie w całości przez polskich architektów (Płoszko, Gosławski, Skórewicz,

Skibiński). U schyłku XIX wieku Baku miało nawet polskiego burmistrza (Stanisław Despot-Zenowicz).

Tyle wiemy teraz. Reszty się dowiemy i zobaczymy wkrótce.